



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Dzisiaj 6 stron.

z urzędowymi ogłoszeniami władz.

Dzisiejszy nakład 23.000.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50 zł. dla odbiorczych plamo na miejscu 2 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy
REDAKCJA I ADMINISTRACJA CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr. 52 TELEFON 22-45
Konto w Komunalnej Kasie Oszczędności Nr. 12
Godziny przyjęć redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12 do godz. 18-tę.
KSIĘGARNIA I SKLEP „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO” II ALEJA 24.

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr., w tekście i nadcielenie 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wyraz 15 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne 1.50 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. wyższe. Ogłoszenia zarobkowe 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. wyższe. Ogłoszenia skłonna, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych — rabat.

Delegacja rosyjska u Gubernatora Generalnego

Rozwiązanie sprawy przesiedlenia przyjazną współpracą

Mizerne starania „bogatej” Anglii ZAZDROŚNI KRAMIARZE NAD TAMIZĄ WOKAJĄ: „EKSPORT!”.

Berlin, 9 grudnia.
Z powodu uprawnienia się angielsko - francuskiej obostrzonej blokady, skierowane przeciwko niemieckiemu eksportowi wszystkie pisma londyńskie i gazety na nowo zajmują się problemem wyparcia Niemców z rynków państw neutralnych. Cała prasa zgodnie twierdzi, że decydujący wynik blokady tylko wtedy można byłoby osiągnąć, gdyby blokada morska szła równocześnie z niszczeniem handlu zagranicznego Niemiec na neutralnych rynkach dostępnych Roszcy. W związku z projektami blokady, wysuwane są żądania wzmożenia wywozu brytyjskiego, a tym samym podwyższenia kontyngentu importu tak koniecznego, niezbędnego dla Wielkiej Brytanii. Tylko w ten sposób można oszczędzić nie za wielkie przesądzić zapasy złota i dewiz.

Przeciwko dorywczości wielu mówianym twierdzeniem, że Anglia jest finansowo silna, po raz pierwszy w prasie londyńskiej występuje jej naczelny organ „Times” i oświadcza, że Wielka Brytania w żadnym wypadku swą sytuację finansową i dewizową nie może uważać za bezpieczną.

Jednocześnie oświadcza wszystkie pisma, że Anglia musi pod wpływem wielu względów przeprowadzić na większą skalę eksport, aby w ten sposób osiągnąć środki konieczne dla zapłacenia importu. „Financial News” pisze, że bilans płatniczy Anglii jest obecnie mniej korzystny niż w ubiegłej wojnie.

Wszystkie wyżej wymienione objawy życia gospodarczego Imperium Wielkiej Brytanii, oznaki osłabienia spójności i sprężystości stosunków gospodarczych znane są już oddawna i Niemcom i państwom neutralnym. Właśnie neutralne koła gospodarcze doznały całego szeregu strat i licznych trudności z powodu katastrofalnego spadku wartości funta angielskiego, tak, że niebezpiecznie jest budować życie gospodarcze państwa na finansowej niepewności Anglii. Odnosi się to przede wszystkim do dostaw Wielkiej Brytanii, której eksport z powodu wojny nie może być prowadzony według dawnych przedwojennych norm, ponieważ państwo nie ma żadnych możliwości dodatknych, by mogło w całości podobać zamówieniom i dostawom państw neutralnych.

Ustławianiom Wielkiej Brytanii wyparcia Niemiec z forum życia gospodarczego państw neutralnych przez wzmożenie kontyngentu wywozu, Rzesza niemiecka może przypatrywać się ze stoickim spokojem. Niemcy, mimo wybuchu wojny, wypełniają swoje zobowiązania handlowe. Ich odbiorcy mogą podziwiać olbrzymią zdolność przemysłu niemieckiego i równie tak wielką chęć i dążność do utrzymania normalnych stosunków handlowych. Nie należy się temu dziwić, że Niemcy chcą utrzymać wymianę towarów z państwami neutralnymi, wymianę, którą kontynuowali bez przerwy od kilkuset lat i która przynosiła państwu obustronne korzyści. Nawet przez szlache podbijanie cen Anglia nie zburi tych silnych stosunków handlowych, ponieważ gospodarcze koła handlowe nie wierzą zapewnieniom Anglii, zwłaszcza teraz po dewaluacji funta i niedotrzymaniu umów dostawczych, z powodu których państwa poniosły wielkie straty. Państwa neutralne jasno zdają sobie z te-

Delegacja rosyjska na zamku w Krakowie Uroczysty akt przyjęcia

Kraków, 9 grudnia.
Rosyjska delegacja dla spraw przesiedlenia zwiedziła odświętnie wyglądające miasto i została przyjęta na zamek przez Gubernatora Generalnego D-ra Franka. — W przemówieniu powitalnym, skierowanym do pełnomocników rosyjskich, Dr. Frank podkreślił wielkie znaczenie podejmowanego dzieła przesiedlenia, które teraz, w duchu niemiecko-rosyjskiego paktu przyjaźni, zostanie zrealizowane. „Dozłiśmy do tego, że interesy życiowe obu narodów na najrozmaitszych obszarach w duchu przyjaźni uzgadniamy. W ramach tej współpracy znajdują się również sowiecko-rosyjska umowa przesiedlenia.” Gubernator Generalny podkreślił dalej, że jak najdalej idącą pomoc ze strony Gubernatora Generalnego otrzyma delegacja w swej pracy.

W odpowiedzi przewodniczący sowiec-

kiej delegacji podziękował Gubernatorowi Generalnemu za zaproszenie i serdeczne przyjęcie. Na zakończenie przewodniczący delegacji rosyjskiej dał wyraz przekonaniu, że wielkie dzieło przesiedlenia także w praktyce, przy jego realizacji, odbywać się będzie w duchu przyjaźni.

W gabinecie Gubernatora Generalnego D-ra Franka obecni byli Reichsminister Seyss-Inquart, Obergruppenführer Krüger, dyrektor ministerialny Dr. Bächler i Gubernator Dr. Wächter, a członków delegacji rosyjskiej przedstawił poseł Wühlich.

W starej komnacie odbyło się późniejsze przyjęcie dla gości. W ciągu wieczoru rosyjscy pełnomocnicy mieli okazję nawiazać rozmowy z kierownikami najrozmaitszych urzędów.

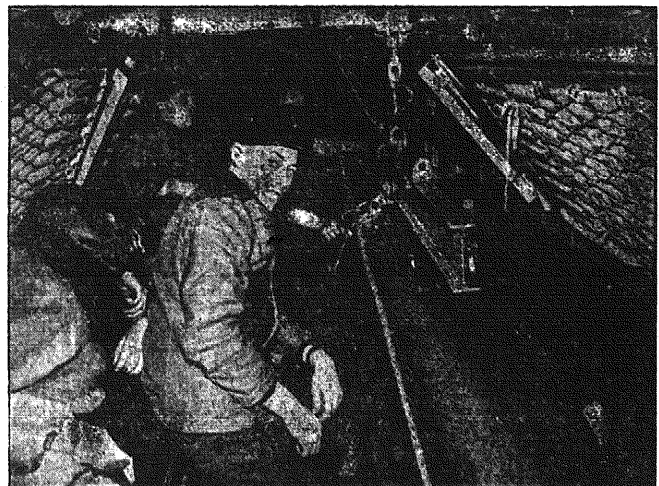
Po przyjęciu na zamku delegacji rosyjskiej udali się na odpoczynek do swego pociągu specjalnego.

Zadania prawdziwej polityki pokojowej Mowa Gubernatora Generalnego D-ra Franka

Mowa Gubernatora Generalnego, wygłoszona z okazji przyjęcia delegacji rosyjskiej, miała następującą treść:

Wielce Szanowni Przedstawiciele Rządu Rosyjskiego! Jako Gubernator Generalny obszarów polskich, zajętych przez Niemcy, witam Was w Krakowie serdecznie. Jest to moja szczególna radość, że przybywacie na moje zaproszenie i tym samym dać widoczny dowód, jak wielkie znaczenie także i Panowie przywiązacie do tego historycznego dzieła, którego realizacja

będziecie zajęci. W duchu paktu przyjaźni, który zawarty został w lecie przed przewidywanego Kierownika Rosji Sowietkiej i naszego Führera Adolfa Hitlera, doszliśmy do możliwości uzgodnienia interesów życiowych naszych obu narodów na różnych obszarach i do rozwiązania ich w duchu przyjaźni. W ramach współpracy znajdują się również rosyjsko-niemiecka umowa przesiedlenia, która przyczynić się powinna do stosownego między obu państwami ustalenia granicy interesów i



NOWY POCISK TORPEDY DO LUTY. Dzień w dzień niemieckie łodzie podwodne znajdują się w drodze, przygotowane do walki z nieprzyjacielskimi okrętami. Słucha ich jest twarda i ciężka. — Ilustracja nasza przedstawia fragment wnętrza łodzi podwodnej, gdzie każda przestrzeń jest całkowicie wykorzystana. Pocisk torpedowy załoga łodzi wprowadza do wyrzutni.

go sprawę, że ze względu na trudności dewizowe i niekorzystny bilans płatniczy, metody Anglii będą bezskuteczne, tym bardziej, że Niemcy są stalymi odbiorcami i dostawcami i dbają o pewny wolny od kryzysu rozwój stosunków gospodarczych państw neutralnych. Podstawy gospodarcze Niemiec są bardziej realne niż przejściowy zysk wygórowanych ambicji koniunkturalnych Anglii.

obustronnego związania organicznego ludności z obszarem życiowym.

Składam Panom gratulacje, że powołani Panowie zostali do zrealizowania wielkich zadań prawdziwej polityki pokojowej, a ze swej strony zapewniam Panów, że moja jak najdalej idąca pomoc w pracy, stoi do dyspozycji Panów. Życzę Panom osiągnięcia w pracy pełnych wyników dla trwałej sowiecko-niemieckiej przyjaźni i dobra naszych obu narodów.

Odpowiedź Prezydenta Litwinowa

Prezydent Komisji Przesiedleniowej w czasie przyjęcia na zamku odpowiedział następującym przemówieniem.

Panie Gubernatorze Generalny! Delegacja rządu rosyjskiego daje wyraz swej głębokiej wdzięczności za miłe powitanie ze strony Pana. W zgodzie z postanowieniami rządu rosyjskiego i niemieckiego przygotowana i podpisana została umowa przesiedlenia.

Podpisany przez przedstawicieli obu krajów dokument zawiera w sobie metodę przyjaznego rozwiązywania zagadnienia, które interesuje nasze rządy. Jesteśmy głęboko przekonani, że stojące przed nami zadanie przesiedlenia tak samo w pełnym i skutecznym zakresie zostanie zrealizowane jak i wszystkie poprzedzające ten fakt umowy.

Jesteśmy również głęboko przekonani, że także i praktyczne zagadnienia akcji przesiedleniowej realizowane w terenie w takim samym duchu przyjaźni rozwiązywane będą.

Delegacja rządu rosyjskiego dziękuje Panu za miłe zapewnienie pomocy dla oczekującej pracy. Jesteśmy o tym przekonani, że dzisiejsze spotkanie służyć będzie dziełu skutecznego zakończenia zadań powierzonych nam przez nasze rządy.

Japonia wznawia protest w Londynie

Tokio, 9 grudnia.
W związku z zaostreniem blokady oświadcza, że kół politycznych ministerstw spraw zagranicznych, że Londyn, mimo złożonego powtórnego protestu nie dał żadnej zadowalającej odpowiedzi. Uczyniono podobno dość zmienne przyrzeczenia z powodu obchodzenia się z towarami niemieckimi na japońskich okrętach.

Następnie słyszy się ogólne twierdzenie, że Anglia i Francja mają ważne interesy na wschodzie i że Anglia dąży do wyrównania poziomu interesów z Japonią. W wypadku, gdyby Japonia z powodu zaostrenia blokady poniosła jakikolwiek straty, to Anglia ze swej strony niczy nie zyskała, lecz przeciwnie wszystko straciła. Japonia jest przekonana, że jej zdecydowane stanowisko zmusi Anglię i Francję do uwzględnienia interesów państwa japońskiego.

„Przygotowany do układów”

Sztokholm, 9 grudnia.
Były fiński minister spraw zagranicznych E r h o po przybyciu do Sztokholmu oświadczył przedstawicielom prasy, że Finlandia jest już przygotowana do układów, skoro podjęto by je na podstawie równouprawnienia narodów.

Eksploracja lasów Świętokrzyskich

Podróż inspekcyjna General-Gubernatora

Kraków, 9 grudnia.

General-Gubernator dla zajętych obszarów polskich, Reichsminister dr. Frank, w swej ostatniej podróży służbowej odbył inspekcję Łysogórskiego obszaru leśnego w okręgu radomskim Oberregierungsrat Hauer i leśniczy dr. Affenrost objaśnili General-Gubernatorowi o możliwościach eksploatacyjnych tego obszaru.

Łysa Góra głównie zalesiona jest drzewami jodłowymi. Wśród starych drzew znajdują się 140 letnie, pnę dochodzące do wysokości 35 metrów. Przeciętny pnię daje około 2,5 faszestra drzewa.

Byłe państwo polskie posiadało 9 milionów ha lasu, z tego 3 mil. ha z niemieckich i austriacko-węgierskich obszarów. W centralnej Polsce zalesienie wynosiło 1,5 całego obszaru. Wyjątek stanowi tu okręg radomski, Góry Świętokrzyskie, zakątek bogato zadrzewiony, szczególnie obfitujący w lasy państwowe. Z okrągłych 600.000 ha lasu, prawie połowa jest własnością państwa, resztę stanowią właściciele gospodarstw rolnych i średnich. Las państwowy wraz z 50 nadleśnictwami i polskim personelem wzięto pod zarząd niemiecki. Grupa 4-7 nadleśnictw, przeciętnie 40.000 ha lasu państwowego, strzeże przydzielony dla inspekcji niemieckiej leśniczy.

200 KM. KOLEJKI LEŚNEJ.

Szybko zorganizowano zarząd. Państwowe nadleśnictwa już w październiku rozpoczęły wyręb. W pierwszym rzędzie dla wojska, dla potrzeb wojennych tego produktu na rynkach i w miarę możliwości odciążyć lasy niemieckie. 100 procentowy wyręb ma trwać do końca stycznia, a dalszy do lata. Drzewne gospodarstwo polski, to właściciele w większej części spuścizna Wielkiej Wojny. Największe tartaki i kolejki leśne stworzyły oddziały niemieckie w czasie Wojny Światowej. 6 wielkich państwowych tartaków dostarcza 200.000 metrów trzawa ciętego. 200 km. kolejki leśnej przynosi surowe drzewo z bardziej odległych części lasu. Anglia, jak zresztą zawsze, zrędy sprzedawała swoją przyjaźń, okłamywała polski przemysł drzewny, tak jak i cały naród.

Prywatny przemysł drzewny, skupiający się przeważnie w rękach żydowskich, został oddany w zarząd komisarzy.

ryczny. Bardzo cennym przemysłem jest destylacja żywicowa. Z fabryki państwowej, przetwarzają surową żywicę osnową na kałafonię i terpentynę. W jednej z tych fabryk wyprodukowano już 750.000 kg. kałafonii i 150.000 kg. terpentyny.

100-KILOMETROWY MASYW GÓRSKI.

Góry Świętokrzyskie są głównym szczytem Łysa Góra tworzą na równinie Polski w jej części południowej 100 km. szeroki maszyw górski, szczególnie dobrze znany i często odwiedzany. Obejmują 60.000 ha lasów państwowych wraz z 10 nadleśnictwami, rozpoczynając od Łagów, Daleszyca, Rataje, Sikierna, Skarżyska, Świętej Katarzyny, Zagnańska i Suchedniowa.

WYŁADOWANIE ELEKTRYCZNE NAD ŁYSĄ GÓRĄ.

Nie należy szukać w tej okolicy suchego klimatu wschodniego. Jodła, która ma pretensję do wilgotnej ziemi i powietrza, jako drzewo charakterystyczne w Górach Świętokrzyskich, daje najlepszy dowód, że obszar ten wyróżnia się szczególnie niskim ciśnieniem, zwłaszcza w okresie wegetacji. Ogólna cyfra opadów wynosi tu około 235-400 milimetrów opadów rocznie, oprócz miesięcy okresu wegetacyjnego w którym spada 220 mm. deszczu. Główne chmury pędzone wiatrem północno-zachodnim i południowo-zachodnim skraplają się nad grzbiętem Łysogór. Charakterystyczne dla tego obszaru łagodne zimy posiadają najniższą temperaturę w styczniu do -4°, podczas gdy w lipcu termometr wykazuje najwyższą temperaturę 19° C.

CO DRUGI DZIEŃ DESZCZ.

Charakterystyczny można tu zaobserwować objaw we wzroście drzew! A więc rosną na zboczach w części północno-wschodniej masywu, gdzie opady są rzadsze, i ziemia na berasach nie utrzymuje normalnej wilgotności, drzewa są mniejsze. Zaniedbanie, zabagnienie widać się wszędzie z powodu stosunków wysokich i częstych opadów, które dochodzą do 160-180 dni, a więc co drugi dzień deszcz!

Klimat i ziemia nadają się do różnych gatunków drzew. Na pierwszym miejscu, królują drzew tego obszaru jest jodła. W dosć dużych partiach, a nawet pojedynczo rozrzucone rosną piękne modrzewie. Drzewa przeznaczone dla wyrębu to buki i dęby, a w większej części również brzozy.

Churchill przyznaje się...

„Nie zamierzam wymieniać wszystkich strat“

London, 9 grudnia.

W bieżącym tygodniu w środę przed Izbą Gmin Winston Churchill wypowiedział następujące zdanie: „Nie zamierzam wymieniać tu wszystkich strat, ponieważ są one aż nadto dobrze jaknajszerszym kołem społeczeństwa znane i wiem, że nie przyjaciel ma również dobre informacje!“

Innymi słowami: Jak długo tylko się dał rząd milczał i nie nie mówił o stratach poniesionych przez flotę Anglii. Z powodu tego częściowego przyznania się, świat wdziancy jest Churchillowi. Z miesiąca na miesiąc straty stawały się coraz większe. W październiku flota zmniejszyła się o połowę, w listopadzie o jedną trzecią. W ostatnich tygodniach słyszano się częste eksplozje u wybrzeży Anglii, i gazety wszystkich stolic państw europejskich mogły dzień w dzień rejestrować olbrzymie straty okrętów angielskich.

Churchill zdobył się na odwagę i oświadczył, że Wielka Brytania w pierwszych trzech miesiącach wojny straciła 340.000 ton. Przyniósł Reuter dodaje, że cyfra ta jest o wiele wyższa, wynosi bowiem okrągłych 740.000 ton.

A więc jeśli p. Winston Churchill, głównie, wobec wszystkich stwierdził, że Anglia poniosła dość ciężką stratę, to szkody w niemieckich łodziach podwodnych z pewnością wzrosły do olbrzymich cyfr. Pan Churchill właściciel nie wie dokładnie ile łodzi podwodnych niemieckich tak aktywna marynarka angielska pogrążyła w odmętach oceanu, oświadczył tylko: „z pewnością dużo!“ Dokładnie więc nie wie, lecz przecież musiał podać jakies wyniki.

Nie dziw na to weale, że pierwszy lord marynarki angielskiej znowu zmniejszył celowo liczbę strat i przemilczał wiele. Uważał za stosowne i za konieczne poinformo-

wać o zatonięciu „Courageous“; „Royal Oak“, dwóch okrętów niszczycielskich i jednej łodzi podwodnej razem 50.000 ton. Powlewał Churchill oświadczył, że nie zamierza informować społeczeństwa o wszystkich stratach, z tym nie wypada nam nie innego uczynić, jak tylko uzupełnić sprawozdanie pierwszego lorda marynarki angielskiej. A więc krótko i rzeczowo:

Następnie zostały storpędowane: „Rapulse“, „Belfast“ ciężki krążownik „Iron-dyn“. Przez niemieckie bombowce zostały zniszczone ewentualnie ciężko uszkodzone: „Ark Royal“, „Hood“, „Southampton“, „Edinburgh“, „Mohawk“ i „Yron Duke“.

W dalszej swej mowie p. Winston Churchill wypowiedział się w kwestii załobowania niemieckiego eksportu. Twierdził więc, że straty okrętów państw neutralnych zmusiły go do zastosowania obróbki wobec przeciwnika. Skład jednak Wielka Brytania bierze prawo, by uścislić się na państwach neutralnych, o tym milczy się uparcie. Następnie lord Churchill oświadczył z niesłychanym cynizmem, że przeciw zastrzeżeniu blokady nie przyniesie państwu neutralnym żadnych szczególnie przytych następstw, ponieważ narabiono im tylko przewóz na okrętach towarów pochodzenia niemieckiego. I aby być uwolnionym oalkowicie od podejrzeń, winny państwa parowce swe na okres wojny wypoczyć Anglii. Fakt ten pozwala znowu na daleko idące domysły angielskiej marynarki handlowej.

Ze szczególnym zainteresowaniem społeczeństwo niemieckie przyjęło wiadomość, że Anglia uzbroiła już 1000 okrętów handlowych i że p. Churchill łąda uzbrojenia dalszych 2.000. W wojnie morskiej uzbrojone okręty handlowe są nieczym innym jak okrętami pirackimi!

Choć każdy o tym dobrze wie, że flota Churchill została zapędzona w „koki róg“, pierwszy lord admirałkiej angielskiej próbuje twierdzić, że obecna wojna jest „zamienną wojną dla floty niemieckiej, która gdy tylko się pojawi wypadzona jest przez Anglię“. Chwilami Winston Churchill reflektował bojąc się, swych własnych słów spozstrzega troskliwe, że cena za kontrolę morską, naznaczona przez Wielką Brytanię jest „często za wysoka“. Wreszcie przestęrga wyrażnie, że „należy się liczyć z dalszymi ciężkimi stratami!“

I powiniem się z tym liczyć...

Moskwa odmawia Szwedom

Sztokholm, 9 grudnia.

Szwecja zakomunikowała rządowi Rosji sowieckiej, że rząd fiński powierzył jej misję obrony interesów Finlandii w S. S. R. Rząd Sowieatów oświadczył jednak, że nie może uznać rządu fińskiego i że wobec takich okoliczności nie może prowadzić pertraktacji.

NIE DZIWIŁA

Dodatek tygodniowy dla katolików

Rok liturgiczny

Życie z Bogiem, z Jego łaską, życie w czystości sumienia i duszy, to najpiękniejsze życie, jakie człowiek na tej biednej ziemi wyobrazić sobie może. Takie życie w nas stworzyć, udoskonalić ma za zadanie Kościół nasz Katolicki.

Aby życie nasze było niestannym świętym obcowaniem z Bogiem, aby wszystkie dni, tygodnie naszego istnienia, były hymnem chwaly Boga — Kościół św. rozwija przed nami czas i uroczystości, przypominając nam tajemnicę naszego Odkupienia nadprzyrodzonego, szafując skarby tego odkupienia, usiłując zadziernąć jak najściślejszy stosunek między nami i Trójcą św. Ten właśnie regularny powrót świąt kościelnych w ciągu roku cywilnego nazywamy rokiem liturgicznym, albo kościelnym. Porozumiem się nam należy szczegółowiej co do nazw „rok“, „cywilny“ i „liturgiczny“.

Rokiem nazywamy okres czasu, jakiego potrzebuje ziemia dla odbycia drogi swej naokoło słońca. Ten okres czasu nosi nazwę „roku cywilnego“, o ile służy za podstawę regulowania stosunków ludzkich w dziedzinie życia handlowego, szkolnego, państwowego, międzynarodowego. Rok zaś liturgiczny ma na względzie nasze sprawy duchowe, religijne, nadziemskie. Zarówno rok cywilny, jak i liturgiczny mają tę samą długość 365 dni — ze wspólnym podziałem na 12 miesięcy i 52 tygodnie, ale różnią się dniami, odgad rozpoczyna się ich rachuba. Ustalonym zostało już dawno, że początek roku cywilnego datuje się 1 stycznia, natomiast rachuba roku kościelnie-

go zaczyna się od pierwszej niedzieli adwentu.

Dlaczego Kościół nie liczy roku swojego od dnia 1 stycznia? Nie czyni tego z rozumnych i słusznych powodów.

Gdy zważymy, że rok liturgiczny jest przedstawieniem dziejów Odkupienia naszego, dokonanego przez P. Jezusa; że rocznicę Narodzenia P. Jezusa obchodzimy dnia 25 grudnia; wreszcie, że ród ludzki przez tysiące lat oczekiwał Jego przyścia, to jasnym nam się okaże, że początek roku kościelnego winien przypaść na pierwszy dzień adwentu, jako czasu, będącego obrazem wielowiekowego oczekiwania Zbawiciela.

Gdyby więc Kościół chciał rozpocząć rok liturgiczny, od 1 stycznia trzeba by przesunąć święto Bożego Narodzenia na koniec stycznia, co byłoby niepotrzebnym łamaniem starożytnej tradycji, ustalającej Narodzenie P. Jezusa na 25 grudnia. Poznawszy ramy roku kościelnego, poznajemy się z jego budową i układem. W przeciwnieństwie do roku cywilnego, w którym odróżniamy cztery pory roku ze względu na różny stopień nachylenia i odległości ziemi od słońca, rok liturgiczny dzieli się na trzy okresy: Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy, Zielonych świątek. Podział ten nie jest dowolny, lecz ma swoją podstawę w trzech aktach dobrodziejstw Bożych względem ludzi. I tak: przewodnią myślą okresu Bożego Narodzenia jest wspomnienie nieskończonej miłości Boga, „który tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby wszelki, kto weni uwierzy, nie umarł, ale miał żywot wieczny“.

Jezus Chrystus był tym zapowiedzia-

nym ludzkości Zbawicielem zaraz po upadku pierwszych rodziców, ale nie zaraz przyzedł na ziemię, lecz dopiero po paru tysiącach lat, a nawet po przyściu przez 30 lat żył w ukryciu. Te właśnie wypadki dziejowe uprzytamnia nam pierwszy okres roku kościelnego.

Drugi okres roku liturgicznego — okres Wielkiejnocy — wskazuje nam wielką miłość Drugiej Osoby Boskiej Jezusa Chrystusa, który duszę swoją dał za „owoc swoje“. Po odbyciu 40-dniowego postu na pustyni Pan Jezus rozpoczął swoje jawne życie, które po trzech latach zakończył śmiercią na Krzyżu; dnia trzeciego z grobu powstał żywy i po 40 dniach obcowania z apostołami wstąpił do nieba. Te wydarzenia historyczne przedstawia nam okres drugi roku liturgicznego.

Okres wreszcie trzeci — Zielonych świątek — umysławia nam miłość Boga — Duchu św., który zstąpił na apostołów w 10 dni po Wniebowstąpieniu P. Jezusa. Tak więc Kościół w trzech obrazach corocznie uprzytamnia nam dzieje Boskiej miłości.

Ale w roku kościelnym mielibyśmy tylko powierzchowne pojęcia, gdybyśmy sądzili, że on jest tylko suchym przypomnieniem faktów historycznych z dziejów stosunku Boga do nas. Tak nie jest i być nie może. Tak pojety rok kościelny byłby tym, czym jest ciało bez ducha. Wszystko co P. Jezus i Duch św. kiedyś w wdzialnych wypadkach działali, to samo i dziś niestannie czynią w świecie. Więc chociaż już dziesięćlatościę wieków dzieli nas od tych zdarzeń, które ram rok kościelny przypomnia, to jednak nie jesteśmy w gorszym położeniu od ówczesnych ludzi, gdyż te same łaski, które na nich spływały, i na nas też spływają w ciągu całego roku za pośrednictwem Kościoła. Dlatego zaś tak jest, że w Kościele naszym odnawia się ciągle ta sama ofiara, przez którą Pan Jezus dzieła naszego odkupienia dokonał. Jak więc wszystkie pojedyncze czy-

ny, jakich On na ziemi dopełnił, odnosi się do Jego ofiary krzyżowej i z niej tylko swoją wartość czerpał, tak i uroczystości, przez które Kościół przywodzi nam na pamięć wypadki z życia Chrystusowego, odnoszą się do ofiary Mszy św., a z nią w ścisłym związku, jako z ofiarą, która jest ciągłym odnawianiem ofiary Kalwaryjskiej. Gdyby nie było ofiary Mszy św. i opartych na niej Sakramentów św., to wszystkie uroczystości kościelne byłyby tylko czczym przypomnieniem tajemnic naszego odkupienia. Takie znaczenie mają uroczystości u tych wszystkich wyznań, które się do Kościoła odwręwały i zarzucały Mszę św. i Sakramenta św. Święta chrześcijańskie są dla nich pamiątkami, ale nie źródłami łask Bożych.

Pojmijmy za tym rok kościelny z jego podziałem na trzy okresy przytykami świętami ku czci Matki Boskiej i świętych Pańskich nie tylko jako szereg rocznic, które Kościół obchodzi narówni np. z narodem, święcącym pamięć pewnych zdarzeń historycznych, lecz jako oparty na dziejach naszego odkupienia sposób oddziaływania na naszą duszę i szafowania jej owoców Krwi przelanej przez Chrystusa Pana.

Jakże błogo płynie życie chrześcijanina, który lata swoje przeżywa z Chrystusem w Kościele działającym. Przez współzycie z Kościołem, przez głębokie odczuwanie jego świąt i uroczystości wiara nasza i religia i cały nasz katolicki nabierze życia, treści, ducha. Wtedy pobożność, gorzeza będzie i nasza modlitwa i każde nabożeństwo, bo każda niedziela i święto mówią będzie głęboko do dusz naszych i uczyć je wiary i czci Bożej w duchu Kościoła świętego i bogacić je nieprzebrannymi skarbm jego liturgi, która pięknością swą i głębią bogać jest życie nasze duchowe porywać i wieść coraz wyżej i bliżej Króla wieków nieśmiertelnego, któremu część i chwala od nas się należy.

Ważne wyjaśnienia dewizowe

Co każdy wiedzieć powinien

Zgłaszanie i oddawanie 1) not opiewających na marki niemieckie oraz 2) wszystkich pozostałych dewiz.

Urządowo donoszą nam z oddziału dewizowego Urzędu Generalnego gubernatora dla zajętych obszarów polskich:

Zachodzą poważne wątpliwości w sprawach, wynikłych z dotychczasowych rozporządzeń, w szczególności z rozporządzenia dewizowego z dnia 20. listopada 1939 r. (Nr. 7 Dziennika Rozporządzeń Generalnego gubernatora) o obowiązku zgłoszenia i oddawania:

1. środków płatniczych, opiewających na marki niemieckie,

2. wszystkich pozostałych dewiz.

W związku z tym podaje się jeszcze raz istotną treść tych rozporządzeń do wiadomości:

Zwraca się szczególną uwagę na dokładne przestrzeżenie tych przepisów ze względu na zapowiedziane kary i ze względu na uniknięcie strat w przedsiębiorstwach handlowych.

Skrócone ujęcie tych rozporządzeń zostanie podane do wiadomości w następnych dniach na całym obszarze Generalnej Gubernii przez afiszę.

1. Zgłaszanie i oddawanie środków płatniczych, opiewających na marki Rzeszy oraz marki rentowe (Reichsmark und Rentenmark).

Na podstawie rozporządzenia głównodowodzącego Generała Armii Niemieckiej z dnia 15. września 1939 r., uznano markę niemiecką oraz złoty za prawny środek płatniczy na zajętych obszarach polskich.

To rozporządzenie przestało, na podstawie nowo wydanych zarządzeń z dnia 20. listopada 1939 r., obowiązywać. Jedynie banknoty, wydane przez kasy kredytowe Rzeszy Niemieckiej (Reichskreditkassenscheine) zachowują w dalszym ciągu moc prawną.

Środki płatnicze, opiewające na marki niemieckie i marki rentowe, są w wyniku tego dewizami.

Z tego wynikają następujące wnioski:

1) Handel środkami płatniczymi, opiewającymi na marki niemieckie lub rentowe, jest wzbroniony. (§ 8 rozporządzenia o dewizach).

Dlatego zabrania się:

a) nabywania takich środków płatniczych za środki płatnicze, ważne wewnątrz Państwa,

b) rozporządzania tymi środkami w inny sposób, aniżeli przez zgłoszenie i oddanie ich do jednego z banków dewizowych.

2. Środki płatnicze, opiewające na marki niemieckie lub marki rentowe, oddać w Kasie Kredytowej Rzeszy bezpośrednio lub za pośrednictwem jednego z banków kredytowych.

Zobowiązani do zgłoszenia i oddania ich są:

a) właściciele wartości,

b) osoby, będące w posiadaniu wartości,

c) osoby, których wartościami rozporządzają zastępcy z urzędu (Treuhänder),

d) osoby, których wartościami rozporządzają inne osoby w jakikolwiek sposób.

Termin oddania jest następujący:

a) zapasy wymienionych wartości należy oddać do 15. grudnia 1939 r., monety zaś 1, 2, 5 i 10-fenigowe do dnia 30. grudnia 1939 r.,

b) w międzyczasie nabyte środki płatnicze mają być oddane do dni trzech od wyznaczonego terminu.

Oddanie ma nastąpić w Kasach Kredytowych Rzeszy, albo w Bankach Dewizowych.

Kasy Kredytowe znajdują się obecnie w Krakau, Lublin, Neu-Sandez, Radom, Rzeszów, Sosnowitz, Tarnów, Tschenschau i Warschau.

Jeszcze raz zwraca się uwagę, że banknoty, wydane przez Kasy Kredytowe Rzeszy (Reichskreditkassenscheine) nie podlegają zarządzeniu i nie mają być oddane w tym terminie.

Te banknoty są prawnymi środkami płatniczymi, to znaczy, każdy musi je przyjąć na obszarze Generalnej Gubernii, jako środek płatniczy.

Nie ma też żadnego powodu wymiany ich na złote przez banki.

Z tej przyczyny banki odmawiają wymiany na inne środki płatnicze.

Należności, opiewające na marki niemieckie lub marki rentowe osób, zamieszkałych na terytorium Rzeszy oraz papierów wartościowych, wystawione na obszarze Rzeszy, nie podlegają obowiązkowi zgłoszenia i oddania.

11. Zaoferowanie wszystkich pozostałych dewiz i złota.

Na podstawie rozporządzenia dewizowego z dnia 7. 10. 1939 r. zarządzone już oddanie następujących wartości:

a) zagranicznych środków płatniczych,

b) należności, opiewających na waluty zagraniczne,

c) weksli i czeków, wystawionych w walucie wewnątrz-krajowej, a trasyowanych na zagraniec,

d) należności obokrajowców, opiewających na waluty wewnątrz-krajowe,

e) monet złotych, złota czystego i aliażu (surowice lub półsurowice),

f) zagraniczne papiery wartościowe.

To rozporządzenie zostało przyjęte w skład postanowienia z dnia 20. listopada 1939 r., tak, że nie nastąpiła żadna zmiana

nego. Z tego wynika, że zapasy wyżej wymienionych wartości należy zaoferować do dnia 4. XI. 1939 r. włącznie, poza tym terminem najdalej do 30. listopada 1939 r., wartości zaś w międzyczasie nabyte, w przeciągu trzech dni od daty wyznaczenia.

Jeżeliby miały znaleźć się osoby, które posiadają wartości, podlegające rozporządzeniu, to radzi się tym osobom uczynić to dodatkowo niezwłocznie, celem uniknięcia dochodzeń i ukarania. Należy zwrócić baczną uwagę na okres trzech dni, w czasie których należy zaoferować posiadano wartości.

Wykroczenia przeciw niniejszemu rozporządzeniu zostaną ukarane więzieniem, w wyjątkowo poważnych wypadkach ciężkim więzieniem do lat 10, jako też i karami pieniężnymi.

Jeżeliby miały zajęć pewne wątpliwości w zrozumieniu tego rozporządzenia, należy zwrócić się do Urzędu Dewizowego w Krakau, Oleanderstrasse 4 lub do Kas Kredytowych Rzeszy w głąb do Banków Dewizowych, celem uzyskania wyjaśnień.

Z miasta i okolicy

Nowy Komisarz Miasta w Częstochowie

Niedawno Standartenführer Dr. Wendler objął urząd Komisarza Miasta w Częstochowie. Jego poprzednik P. Droberg został powołany przez Geuleitera Wagnera do kraju celem wykonania nowych ważnych zadań. Nowy Komisarz Miasta w Częstochowie Dr. Wendler był od 15 sierpnia do chwili przybycia do Częstochowy Komisarzem Miasta w Kielcach.

Z Jasnej Góry

Ubiegły piątek, na który przypało święto Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny, obchodzono w Jasnej Górze z niezwykłą uroczystością. O godz. 9-tej w Cudownej Kaplicy odprawiona została wotywa konwencka uświetniona artystyczną grą na organach i śpiewem solowym pieśni maryjnych. Następnie w Bazylice O. Bogumil Natkański celebrował uroczystą sumę, w czasie której O. Bonawentura wygłosił

podniosłe, pełne głębokiej, aktualnej treści kazanie. Nabożeństwa zromadziły tłumy wiernych z miasta i sąsiednich okolic.

Po południu odprawione zostały niezapory i Różaniec z nauką.

Z fabryki „Metalurgii”

Znana z licznych strajków okupacyjnych i zatrzymywania zarobków robotniczych żydowska fabryka „Metalurgia” wkroczyła w nowy okres swego rozwoju.

Uruchomiona obecnie, stanem zatrudnienia i produkcją zbliża się do stanu przedwojennego i rokuję jak najlepszą nadzieję na przyszłość.

Komisarzem zarządzającym fabryką został wyznaczony przez władze p. Erbel.

Jerozolima, 9 grudnia.

Urządowo komunikują, że na granicy transjordanjskiej doszło do większego starcia między oddziałami wojsk angielskich a uzbrojonymi nacjonalistami. Sześciu Arabów zostało zabitych i sześciu wpadło w ręce Anglików do niewoli. Straty po stronie Anglii nie są znane.

HANDLOWIEC rytunowany, księgowy bilansista korespondent polsko-niem. szuka posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Kuriera” pod „485”.

GESCHÄFTSMANN, gewandt bilanzfähiger. Buchhalter, poln.-deutscher Korrespondent sucht Stellung. Frdl. Anträgen an die Administration unter „485”.

DO SPRZEDANIA kołyska kozykowa zupełnie nowa. Kilńskiego 106, Turek. 496

MASZYNA damska, bębnowa do sprzedania. Mokra 2, m. 4. 493

ZGINĘŁA dziewczynka lat 12 — Drazga Felicja — ciemno blondynka, włosy krótkie, twarz okrągła, oczy ciemno niebieskie. Ubrana w czerwona sukienkę, czarne palto, w beretce na głowę, zamieszkała w Zakrzówku gmina Radomsk. Kto by wiedział proszony jest o zawiadomienie Posterunku Policji — Schutzpolizei. 494

Die **TANZSCHULE** Kostecki — Waszyngtona 6, praktische Lektion — Dienstag — Donnerstag — Sonnabend — Sonntag 5 Uhr Abends. 57

SZKOŁA TANCÓW Kosteckiego — zapisy codziennie — praktyczne: Wtorki — Czwartki — Soboty — Niedziela 5 wiecz. 57

POTRZEBNA panna do interesu handlowego. Niemiecki buchalteria. Kaucja - Ewiczka. Oferty „Renoma” „Interes”. 476

„DEUTSCH-POLNISCHE KORRESPONDENTIN perfektes Stenographieren und Maschinenschreiben für sofort gesucht! Gesuche in Deutsch und Polnisch sind an die Akt. - Ges. „Stradom”, Tschenschschau, 1. Mai-Strasse Nr. 21 zu richten”.

KUPIE każdą ilość worków nowych i używanych Kordeckiego 10, skład wódek. 455

ZGUBIONO legitymację członkowską Stow. Kupców Polskich na nazwisko Franciszek Kieć.

Aleksander urob' Kordeckiego 48 udziela lekcji gry fortepianowej w domu i na mieście. 360

KINO „LUNA“

Heute und täglich
Dzisiaj i dni następujących.

Taglich: 4 u. 6 Uhr. Sonntag 12, 2, 4 u. 6
Pocz. w dni powsz. 4 i 6 p.p., w niedz. 12, 2, 4, 6 p.p.

Viktor de KOWA, — Paul HARTMANN, — Suse GRAF,
Paul WESTERMEIER, — H. A. von SCHLETTOW
In den Spionage-Grossfilm
w wielkim szpiegowskim filmie

„MIT VERSIEGELTER ORDER“
„Z ZAPIECZETOWANYM ROZKAZEM“

Vorher: Die neue Tobis Woche. Nad program: Nowy tyg Tobis'a.

POGRZEBY, EKSHUMACJE oraz PRZEWÓZ ZWŁÓK
specjalnym autokarawanem załatwia
ZAKŁAD POGRZEBOWY
Fr. IWAŃSKIEGO
Częstochowa, ulica Narutowicza 19/23 w PODWÓRZU.
UWAGA! AUTOKARAWAN posiada osobny przedział dla rodziny zmarłego.
ZAKŁAD POSIADA SPECJALNE ZEZWOLENIE NA PRZEWÓZ ZWŁÓK.

LICEATKA przyjmie kondycję, udziela lekcji, zakreszkoły powszechniej, gimnazjum, początków na fortiepianie. Opłata minimalna. Wiad. Administracja „Kuriera” pod M. Z. 469

KSIĘGOWOŚĆ — udzielam lekcji metodą praktyczną — warunki przysępne — profesor. Zgłoszenia do Administracji „Kuriera” pod M. Z.

DO SPRZEDANIA kredens, stoliki, krzeszka, męskie palto, trykoty, rękawice ciepłe, kalosze, prasówka tytoniowa za żywność. 1 Maja 11, m. 24. 489

NATYCHMIAST wynajmę sklep z mieszkaniami Zgłoszenia do „Kuriera” pod „sklep”. 484

FUTRO trzyczwierciowe zrebce, mało używane, sprzedam. Waszyngtona 41, m. 4. 502

SPRZEDAM dom parterowy z ogrodem. Św. Rocha 46. 498

Wszystkim, którzy odłali o-tatnią przysługę ukochanemu Męzowi i Oczulikowi & P.

WITOLDOWI PIOTROWI GOSPODARKOWI
i żony! wyżyj wspomnienia, składamy sećdecie „Bóg zapłać”
Żona z synkiem i rodziną.

RZĄDCA
administrator lat 47, Poznańczyk, 20-letnia praktyka w intensywnych gospodarstwach Księstwa Poznańskiego, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie szuka posady od zaraz. Oferty do Adm. „Kuriera” pod „Agrom”. 491

KTO POSIADA jakie wiadomości o **Aleksandrze Baku** zgłaszajmy 70 p. w Pleszowie, proszony o poinformowanie matki ul. Sowińskiego 38 40, m. 2. 497

KAWALER lat 44, wyższy urzędnik — chwilowo bez stanowiska, lecz może takowe osiągnąć, zawrze małżeństwo ze starszą, dobrze usytuowaną panią. Oferty „Kurier” pod „Przyszłość”.

Z POWODU nie przyłączenia instalacji oświetleniowej, dany przez mnie weksel gwarancyjny Gustawowi Tenenberga na zł. 80.—mieważnym Faferko Feliks 501

SYPIALNIE nowoczesną sprzedam tanio, Słowickowski, Narutowicza 71. 499

3 POKOJE z kuchnią do wynajęcia zaraz. Dąbrowskiego 15, m. 5, gospodarz.

MASZYNA nowoczesna na czyste zboże do wyłuskania. Wodzieckiego 81. 492

ZGUBIONO legitymację Pośrednictwa Pracy i dowód osobisty na nazwisko Michalik Bronista, oraz renta starsza i dowód osobisty na nazwisko Michalik Wiktorja 487

Czytajcie „Kurier z częstochowski”

OGŁOSZENIE.
Niniejszym zawiadamiam P. T. Odbiorców, że Fabryka „Metalurgia” przy ul. Krótkiej Nr. 16 jest nadal czynna i posiada na składzie:
Naczynia emalowane i surowe,
Sanitaria, jak zlew, sifony, umywalnie, żłoby, rezerwuarki i t. p.
Piece i kuchnie, blachy, ruszta i szczyby,
Żelazka do prasowania robione i poniklowane,
Odlewy maszynowe, rolnicze i budowlane oraz lano-kute, jak części rowerowe, wyżymaczkowe, zamkowe i t. p.
ponadto

są czynne
Warsztaty Mechaniczne, Niklowania i Emalowania.
Wykonuje się wszelkie zamówienia P. T. Odbiorców według modeli własnych i nadesłanych.

Der Treuhänder der Firma
(-) Fr. ERBEL.

Ekshumacje i przewożenie zwłok
własnym autokarawanem przeprowadza
ZAKŁAD POGRZEBOWY
Henryka Batora
Częstochowa, ulica Narutowicza 26.
Zakład posiada zezwolenie miejscowych Władz na przewożenie zwłok.

Koniec męki dzieci Hindusów w fabrykach angielskich

Ruch strajkowy rozszerza się w dalszym ciągu

Bangkok, 9. grudnia.

Ogólny ruch strajkowy w Indiach, który początkowo objął 90000 robotników Bambaju i 40000 w Kalkucie, nie ograniczył się tylko do dużych miast ale rozszerzył się na cały kraj. Pomimo tego, że Anglicy wszelkimi sposobami starają się większość wiadomości torpedować, w dostatecznej ilości przedostają się one do opinii publicznej i dają pojęcie o rosnącym fermentie w Indiach. Ostatnio, jak donoszą, w przemysłowym mieście Naihati na północ od Kalkuty wybuchł strajk w zakładach lutowniczych. 11000 robotników i robotnic żąda należnego wynagrodzenia. Jak informują z miarodajnego źródła doszło do krwawych zamieszek. Wszystkie manifestacje policja angielska rozprasza przy użyciu broni. Jest wiele ofiar śmiertelnych i ciężko rannych. Wśród poszkodowanych znajdują się kobiety i dzieci.

We wszystkich protestacyjnych wystąpieniach Hindusi dają wyraz swym uczuciom bezgranicznego wzburzenia przeciw Anglii. Oświełają oni dokładnie nieopisany upadek socjalny i okropną egzystencję swoją. Z poruszeniem mówią mówcy o niebывалых wysokich zyskach angielskich właścicieli fabryk i przeciwstawiają je głodowym zarobkom robotników hinduskich. Żądają oni nie tylko wyższych płac ale również natychmiastowego obniżenia czasu pracy z 13 i 16 godzin dziennie oraz całkowitego skasowania systemu zatrudniania dzieci. Na wszystkich zebraniach stwierdza się kategorycznie, że robotnicy w wyniku niskich zarobków zmuszeni są posyłać swe dzieci do pracy w fabrykach, gdzie są one w ciągu 10 godzin bezlitośnie wyzyskiwane. Co znaczy tego rodzaju sytuacja ten tylko jest w stanie zrozumieć, kto ma pojęcie o tamtejszym gorącym klimacie i zna febryczne wiatry wiejące ustawicznie z ponad błot w pobliżu Kalkuty. Dlatego też śmiertelność dzieci także i w tej części Indji jest zastraszająco wielka.

To są najbardziej pożyteczne tematy dla polityków i podżegaczy prasy z Londynu. Tu im poruczają swoich ulubionych cugli moralnego rozbrojenia i tajną wobec opinii publicznej rzeczywisty stan rzeczy a nie przeszkadza im to wcale państwa neutralne nieprzychylnie usposabiać wobec „złych nazistów”, lub rozpowszechniać głupie bajki o losie

bidnej „uciskanej” ludności, do której wersja angielska zalicza również Austriaków, Ladies i gentleman, — musicie pamiętać że w Niemczech są rzeczy o których w Anglii — dzięki Bogu — może nawet nie ma. W Wielkiej Rzeczy Niemieckiej wszyscy, bez różnicy narodowości, mają na swe wydatki i nikt nie potrzebuje głodować. A jeśli wy, panowie Anglicy, macie zamiar ulżyć losowi „uciskanych narodów”, to udajcie się w podróż do bajecznego kraju: Indji. Tam

dopuszczalne jest, ażeby kieszenie bankierów i fabrykantów angielskich napelniały się zyskami w wysokości od 90 do 400 proc. większej niż gdziekolwiek indziej, gdy w tym samym czasie 70 milionów ludzi cierpi z powodu płac głodowych i braku pożywienia. Tam „potrzebują” kobiety pracować po 11 godzin dziennie w kopalniach brytyjskich właścicieli. Tam, może równocześnie głodować i umierać z głodu 30 milionów ludzi.

„Spóźniona miłość” Anglii

Komentarze prasy Jugosłowiańskiej

Beograd, 9 grudnia.
Wobec różnych głosów prasy angielskiej w ostatnich dniach, w stosunku do metod rządu brytyjskiego, zdających się do wyparcia eksportu niemieckiego z rynków państw południowo-europejskich przez zastosowanie zwykłej lub niższej cen prasa Jugosłowiańska w kwestiach powyższych publikuje szereg artykułów. „Zagrebski Dziennik Potramny” z dn. 5 grudnia zabiera głos w sprawie Jugosłowiańskiego handlu zagranicznego. „Gdy jasno postawimy sprawę, to musimy uznać fakt, że udział Niemców w handlu na Bałkanach wynosił przeciętnie 50 procent. Dopiero w ostatnich dniach Anglia usiłowała zagarnąć handel w swoje ręce, a Francji było to zupełnie obojętne. Nie powinno obojętne mocarstwa zachodnie, ani rodzaj naszych towarów importowanych, ani ich cena, ponieważ Francja swych wytworów gospodarczych posiada w ilości dostatecznej, a Anglia ze swego Imperium może sprowadzić produkty po śmiesznie niskich cenach”.
Dziennik zapytuje się dlaczego mo-

carstwa zachodnie równo z wybuchem wojny swe gospodarce interesy sicerowały na wschód Europy. Jak umówione Anglia i Francja zainteresowały się potrzebami wschodniej części kontynentu europejskiego. „Niemcy ofiarowały dla naszej produkcji gospodarczej, ceny które daleko wychodzą poza ceny rynków światowych. Jednym z największych działów importowych z Niemiec stanowią maszyny. Umożliwiły one szybkie uprzemysłowienie Jugosławii. Oprócz maszyn i aparatów dostarczają Niemcy różnorakie produkty chemiczne, rury, przedmioty żelazne, a przede wszystkim węgiel kamienny i koks dla celów przemysłowych. Obecnie komunikują nam, że właśnie dopiero co zawarto nową umowę na kontyngent specjalny”.
Z tego wynika, że państwa południowo-wschodniej Europy jasno zdają sobie sprawę, że ich najlepszym eksporterem i importorem jest Wielka Rzeczka Niemiecka, i że wszelkie usiłowania Anglii by zburzyć niemiecko-bałkańskie stosunki handlowe są bezwartościowe.

Fatalna podróż do Anglii

Kopenhaga, 9 grudnia.
Duński parowiec „Ivar” zabrał na swój pokład ośmiu członków załogi norweskiego okrętu „Arcturus”, który w ub. piątek na Morzu Północnym najechał na minę i zatonał. Uratowani członkowie załogi norweskiego statku przybyli do Frederikshaven. Jak opowiadają uratowani „Arcturus” zatonał w przeciągu półtorej minuty. Pozostali dziewięciu członkowie załogi wskutek eksplozji wewnątrz okrętu

ponieśli śmierć.
Z pozostałych uratowanych, którzy 26 godzin przebywali na tratwie drewnianej, dwóch natychmiast z powodu kontuzji nóg odwieziono do szpitala.

Niemiecka wojna handlowa wydaje owoce

Amsterdam, 9 grudnia.
Brytyjskie ministerstwo marynarki opublikowało listę nowych opłat taryfowych, z której wynika, że prawie we wszystkich

trzeby.
Kiedy była dzieckiem, zawsze podczas wielkich przyborów wody chodziła nad rzekę, jak i wszystkie dzieci z Powiśla. Środkiem pędzili z zawrotną szybkością skotłowane gęste fale, a przy nasypane wolno, zapominane i niepotrzebne kręciły się jakiejś grzy...
Magda zwolna ubrała się i wyszła na ulicę. Ludzie biegli, roztrzącał się na chodnikach, przeskakiwał się na zatoczonych rogach ulic, przebiegali między taksówkami przez jezdnie.
Nie, nie miała najmniejszej ochoty żyć. Ogarniał ją wstret na myśl o teatrze, o Cykowskim, o kolegach, o rozmaitych uśmiechach tych głupich dzieciwczat z zespołu pani Iwony.
A jednak trzeba. Trzeba koniecznie dopiąć swego. Nie dać się zepchnąć! Za wszelką, za każdą cenę! Niech potem będzie, co chce, niech się świat zawali, niech ona sama zdziechnie z głodu, niech narazi sobie wszystkich, niech potem drzwie jej przed nosem zamkna, ale teraz nie, nie!
Biesiadowskiego znalazła w rzeźni. W długich butach i w granatowej maciejówce stał w środku wielkiego podwórza, klęcząc się z kilkoma żydami. Mdy zapach krwi w rozgrzanym powietrzu napelniał nozdrza słodkawym, drażniącym zaduchem. Z niskich, parterowych budynków, otaczających podwórze kwadratem, przez szeroko otwarte wrota buchał kwik zarzynanych świń i jazgot łań cuchów, dźwięgających tusze na żelaznych blokach.
Biesiadowski podbiegał, ocierając ręce chusteczką.
— Panno Magdaleno — wziął jej rękę dwoma palcami i całował uszczęśliwiony — panno Magdaleno, to naprawdę niespodziewana wizyta...
— Muszę z panem mówić.
— Ależ z panią coś jest! Co się stało?
— zaniepokoił się nagłe.
— Chodźmy, tu jest okropnie... Br...

wypadkach fracht do Anglii kosztuje obecnie drożej Amsterdamskiej „Telegraaf” pisać, że z podwyżką frachtu liczone się w Londynie. Na uwagę zasługują fakt, że właściciele okrętów państw neutralnych na taką samą podróży płacą bez porównania o wiele wyższe stawki niż angielskie posiadacze linii okrętowych.

Nowe okręty wojenne Włoch

Rzym, 9 grudnia.
Próbna podróź najnowszych, włoskiego 35.000 tonowego parowca typu „Littorio” wykazała dobre wyniki. Na odległość 30 węzłów przebył z odległości z latwością. Ze względu na oszczędność materiału pędnego całkowita jego szybkość nie będzie nie razie wykorzystywana. Najwyższa jego szybkość wypróbowana będzie w dniu 8 grudnia. Przymym zapowiadają, że ustanowią nowy rekord szybkości w jeździe na okręcie wojennym.

Kara śmierci za zamordowanie dwóch żołnierzy niemieckich

Łódź, 9 grudnia.
W dniu 6 września samolot niemiecki spadł na terytorium Polski. Z czterech lotników uratował się tylko stary strzelec wyskakując ze spadochronem. Został on złapany przez polskich wieśniaków i przewieziony do Grodziska koło Warszawy, gdzie zamknięto go wraz z polskim dezertorem w jednej celi. Bezpośrednio po ucieczce polskich oddziałów dezerterski Kurczyński wycałował obydwu w więzieniu, zaprowadził na cmentarz i zastrzelił ich z tyłu z odległości pięciu kroków.
Kurczyński za swój bestialski czyn obecnie odpowiadał przed Sądem Specjalnym w Łodzi. Na swe usprawiedliwienie powiedział, że jeden z polskich majorów zwrócił się do niego ze słowami: „zatroszczył się o jeńca” i rozkazał, by obydwoch zamordował.

Za dokonanie podwójnego morderstwa Kurczyński skazany został za każdy czyn na śmierć i na utratę praw obywatelskich na zawsze.

Następnie sąd rozpatrywał sprawę dwóch innych oskarżonych; jeden z nich miał 19 lat. Oskarżeni byli o to, że na czele bandy liczącej około 100 osób wtargnęli do piekarni niemieckiej i nie tylko że zniszczyli jej urządzenie, lecz pobili piekarsza. Sąd wydał wyrok, mocą którego oskarżonych skazał na kary po 5 lat więzienia każdego oraz na utratę praw obywatelskich na 3 lata.

Tadeusz Dołęga Mostowicz

Złota Maską

POWIEŚĆ

Bończa przyszedł przed samym przedstawieniem. Spieszył się bardzo i na rozmowę — sama to rozumiała — nie było czasu. Pomimo to, z jego zachowania się, z tego, że najwyraźniej unikał jej spojrzenia, że ni z tego, ni z owego gadał o jakichś plotkach, które nie obchodziły ani jego ani nikogo, wywnioskowała, że on nie ma czystego sumienia.

Zapytała tylko:
— Czy to już postanowione, że Turka weźmie główną rolę?... Czy to już zdecydowane ostatecznie?

Wzruszył ramionami:
— Ostatecznie?... Niema, moja droga, rzeczy ostatecznych. Chyba Sąd Ostateczny. No, dowidzenia. Nie czekaj na mnie, wróć później i złóż coś na mnieście.

Nie wrócił wcale. Naprawdę czekała przez całą noc. Wiedziała, gdzie był. Sprawdzenie tego nie przedstawiało większych trudności. Wystarczyło zatelefonować do kilku restauracji. Portier jednej z nich poinformował:
— Owszem, był pan Bończa, lecz przed chwilą wyszedł.
— Czy i pani Turka wyszła? — ze ściśniętym sercem zapytała Magda.
— Tak jest, proszę pani, właśnie wyszła przed chwilę.

Teraz już wiedziała wszystko i ku własnemu zdumieniu اسپوكoiła się odradu. Wier nie dla dobra teatru, nie przez wzgląd na powodzenie „Panny Knox” Bończa forytował Turka. Wrócił do niej.

Nie, Magda nie czuła się tym pokrzywdzona. Gdyby dawniej, gdyby przed

miesiącem, czy przed tygodniem — to co innego. Ale teraz, gdy przekonała się o jego obcości, gdy znalazła się naraż znowu sama wobec świata i ludzi... Jest zdana na własne siły.
Kamil postąpił podle. Tak nie po męsku, tak podstępnie, za plecami, jak wszyscy ci ludzie w teatrze. Nie jest od nich ani odrobnie lepszy. Nigdy nie powiedział, że kocha, i nie miał ztatem żadnych zobowiązań, nie obiecywał niczego, ilekroć zaczynała mówić o wspólnej przyszłości, dawał wyraźnie do zrozumienia, że na nim niczego budować nie można. A jednak... Dlaczego nie przyszedł i nie powiedział wprost w oczy: — Mam dość ciebie, idę do innej.

Wówczas cierpiałaby bardziej wówczas zalewałaby się łzami, ale za chowałaby dłań szacunek. A nawet może i wdzięczność za ten czas razem spędzony, za własne swoje uczucia, za dobroć, za pomoc, za wszystko.
Pocóż zmusił ją do pogardy? Zbyt przyzwyczaiła się czuć nad sobą jego wyższość, zbyt dobrze było jej w cieniu tej wyższości, zbyt bezpiecznie i ufnie. Tak, jak dawniej, gdy chodziła jeszcze w krótkich sukienkach, ojciec był dla niej czymś jedynym i pewnym, istota, tworząca życie, odpowiedzialna za nie, kimś niemal wszechmocnym, tak wierzyła, że w Kamilu znalazła takie oparcie, taką nową, większą i bezwarunkową gwarancję swojej egzystencji.

Inagle załamała się. Nie, nie czuła doń nienawiści, tylko pogardę i obcość. I zał dojmujący żal za to, że zniszczył samego siebie. I oto znowu znalazła się wobec życia sama. Jak na Wiśle podczas powodzi, gdy prąd spieniony burą pianą niósł tysiące bezużytecznych już, polamanych i bezsilnych przedmiotów, desek skrzyń i sprzętów, czasem fala odrzucała do brzegu jakiś odpadek. Zanurzając się i wychylając nad mętną powierzchnią, wirował zdala od rozpedzonego nurtu i chlupał, kręcąc się, bez celu, bez po-

— Chodźmy, naturalnie, że chodźmy — zgodził się odradu, chociaż wciąż ogłądał się na owych żydów.
— Może pan ma jakie interesy? — zapytała, zdobywając się na grzeczność.
— Ach, głupstwo. Interesy nie zajmują, nie uciekną.

Zażmiał się nieszczerze.
Wyszli na ulicę, i Magda zaczęła tłumaczyć Biesiadowskiemu podstęp Cykowskiego. Przecież tylko dlatego prosiła Biesiadowskiego, by włożył pieniądze w Złotą Maskę, że chciała, że musi mieć główną rolę w tej komedii muzycznej. A oni, lotry z pod ciemnej gwiazdy, oszukali ją i rolę mają oddać Turkowi.
— Włóż coś ja mam zrobić? — pytał Biesiadowski.

— Niech pan ich zmusi. Pan, panie Feliksie, może ich zmusić, by mnie dali tę rolę. Bez pańskich pieniędzy oni będą bankrutami.
— Jakto? — przestraszył się.
— No, nie bankrutami, ale nie będą mogli „Panny Knox” wystawić.
— A jeżeli oni nie przyjmą tego warunku?

— To pan wycofa się już.
— Ba — potrząsnął głową — już dalem na zapłatzenie komornego grubą zaliczkę. Przeszło cztery tysiące. — Przepadłoby mi to. A poza tym umowa podpisana.

Magda spuściła głowę.
— W takim razie... W takim razie niema o czym mówić.
— Zaraz, panno Magdaleno, jest o czym. Trzeba się zastanowić. I zaczął głośno myśleć, rozważając wszystkie okoliczności. Wreszcie doszedł do wniosku, iż w każdym razie może postarać się ulżyć Cykowskim.
— Zaraz do niego pójdę — zakończył. Rozstał się na Nowym Świecie i Magda wróciła do hotelu. Wiedziała, że teraz Bończa zostanie i rzeczywiście leżał na kanapie, czytając jakąś książkę.
C. J. n.

Lotnictwo niemieckie nad Szkocją

Berlin, 9 grudnia.

Komendantura niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Na froncie zachodnim mała, miejscowa działalność wywiadowcza.

Lotnictwo przeprowadza na większą skalę loty kontrolne nad morzem Północnym i nad zachodnimi wybrzeżami Szkocji. — W drodze powrotnej z powodu defektu w motorze, jeden z samolotów niemieckich musiał wodować. Załoga samolotu opuściła się na wężach ratowniczych. Samoloty bezpieczeństwa zabraly z sobą załogę.

Wełna angielska płynie do Ameryki

Sukcesy niemieckiej wojny handlowej i wyniki stąd wielkie straty floty nieprzyjacielskich spowodowały, że w Australii nagromadziły się nad wyraz wielkie zapasy wełny, które bardzo niekorzystnie wpływają na finanse kraju zdającego na eksport tego właśnie towaru.

Wobec niemożności sprowadzenia wełny do Anglii, rząd brytyjski zdecydował się przewieźć ją do Stanów Zjednoczonych. Ażeby choć w części zżytkować zamrożony w Australii kapitał, zezwolono na wywóz wełny za 10 milio-
nów funtów. Dotąd Londyn zabraniał eksportu do krajów położonych poza obrębem Imperium brytyjskiego.

Cztery okręty zatopione u wybrzeży Anglii

Amsterdam, 9 grudnia.

Z Londynu donoszą, że brytyjski okręt „Huntman” (8196 ton) zaginął bez wieści i uważany jest za stracony. Fachu-
we piśmi „Schneepvaart” donosi, że brytyjski okręt „Orsa” (1478 ton) został zatopiony. Duński okręt „Ove Toft” (2135 ton) najechał na minę. Szesć osób załogi zatopiono — piętnastka uratowano. W końcu norweski okręt „Primula” (1024 ton) zatonął wskutek wybuchu miny. Część załogi uratowała się, los pozostałej reszty nieznaną.

Jeden z przedstawicieli prasy holenderskiej przeprowadził rozmowę z kierownikiem holenderskiego Wydziału Demontażu Min, który oświadczył, że w ciągu tylko ubiegłej soboty na wybrzeżu holenderskim pomiędzy Isumiden i Holk wyłowiono 60 min. Z pozostałych 60 min dwie eksplozowały a na 58 pozostałych — 56 było pochodzenia angielskiego, jedna holenderska i jedna francuska.

Połowy nocne wstrzymane

Z powodu wielkiej niepewności u brzo-
gów spowodowanej pływającymi minami rybacy duńscy i szwedzcy wstrzymali połowy w nocy.

Egipt się budzi

Rzym, 9 grudnia.

Evakuacja wojsk angielskich z Egiptu jest żądaniem ustawicznie podnoszo-
nym, które — rzecz zmienna — i w o-
becnej chwili, tak ważnej pod względem politycznym, podjęte zostało przez prasę egipską. Dziennik arabski „Misr” pi-
szę, że wszystkie grupy polityczne Egiptu tęsknią do tego, by wojska angielskie jak najszybciej opuściły Egipt. Anglia powinna opublikować wyraźne oświadczenie w tym sensie.

Dzieje układu angielsko-egipskiego z sierpnia 1936 r. pozwalają jednak przypuszczać z pewnością, że Anglia na takie oświadczenie się nie zgodzi. Nie należy próżno powierzać tę sprawę Lidze

Narodów, która rozstrzygać ma o miejscu pobytu wojsk angielskich nawet po roku 1916).

Wyrazicielem opinii Egiptu jest premier egipski Nahaş Pasza, autor wspomnianego układu, który w mo-
wie, wygłoszonej przed senatem egipskim, powiedział dosłownie:

„Potrafimy bronić naszych praw, którzy nam nikt zaprzeczyć nie może, chyba za pomocą aktu samowoli, popartego gwałtem. Cóż bowiem możemy uczynić wobec gwałtu? My, Egipcjanie musimy pracować nad rozbudową naszej sprawności bojowej, aby przyspieszyć odejście ostatniego żołnierza brytyjskiego”.

Wielkie dzieło pokoju w czasie wojny

W ub. piątek przed południem stały za-
stępca Führera, Reichsminister Rudolf Hess w obecności Reichsverkehrsministra dr. Dormüllera i Gauleitera Józefa Wagnera dokonali uroczystego rozpoczęcia budowy portu w Gliwicach i kanału Adolfa Hitlera w pobliżu Blechhammer, przy 9,9 kilometrze. Reichsminister Hess rzucił pierwszy szpadel ziemi, na rozpoczęcie olbrzymiego dzieła, kanału łączącego Odrę z Dunajem.

Niedocenianie znaczenia Śląska, zwłaszcza Śląska Wschodniego, należałoby do przeszłości, skoro dzieło olbrzymie, kanał Adolfa Hitlera, zostanie wybudowany. Dla wschodnio-śląskiego przemysłu stanęło się on główną drogą gospodarczą, naturalnym rynkiem zbytu dla południowo-wschodniej Europy. Dzień ten jest również ważnym wydarzeniem dla wewnętrznej gospodarki

Rzeszy i posiada historyczne znaczenie dla niemieckiej wewnętrznej komunikacji okre-
towej i, jak twierdzi Reichsverkehrsminister dr. Dormüller, otwiera bramy dla wolnej i szerszej komunikacji.

W przemowach z okazji tej inauguracji dźwięczała nuta dumy i radości. Nuta dum dlatego, że dzieło to „zrodzone w czasie biedy”, stanie się dla całego świata światłym przykładem niemieckiej siły i spoistości, która nigdy nie skapituluje, lecz wyjdzie poza ramy najkonieczniejszych zadań i celów, które będą uroczysto-
wistawione w niedalekiej przyszłości.

Kanał, który nosi imię największego człowieka Rzeszy Niemieckiej, który obecnie ukończył to, co rozpoczął największy król Prus”, będzie w niedalekiej przyszłości oddany do użytku i spełni zakreszone zadanie.

Pola naftowe Rumunii w płomieniach

Bukareszt, 9. grudnia.

Cały Bukareszt jest głęboko wzburzony z powodu eksplozji, która miała miejsce w rafinerii oliwy „Orion” w Ploesti. Ogień, który został zaraz następnego dnia ugaszony, jest już czwartym pożarem, który wydarzył się w Ploesti w stosunkowo dość krótkim czasie. „Orion” jest własnością Anglików. Rafineria należy do towarzystwa Unireş, którego kapitał znajduje się w rękach angielskich. Wokół tych kopalń leżą dość duże, rumuńskie zakłady naftowe. Tuż obok rafinerii „Orion” w zakładzie „Astra Romana” byłby również wybuchł pożar, gdyby natychmiast nie zaalarmowano straży. Powodem pożaru, jak donoszą urzędowo gazety bukareszteńskie, była iskra elektryczna od motoru zapaliła łatwo zapalne materiały.

W Bukareszcie panuje ogólne prze-
świadczenie, że dość często powtarzające się eksplozje są angielskim sabotażem. Anglicy uważają, że oni są jedynymi panami rafinerii. Mimo środków przeciwdziałających, by zapobiec aktom sabotażu rząd angielski nie może zastosować kontroli, ponieważ na obszarze naftowym kręci się mnóstwo podejrzan-
ych Agnilków.

Akty sabotaży, to ta sama droga z czasów wojny światowej, po której i obecnie kroczą Anglicy. Prawdopodobnie chcą oni zatrzymać produkcję, by Rumunia nie mogła dopełnić swych zobowiązań względem Niemiec. Do obra-
zu powyższego należy dodać eksplozję 100 tonowego okrętu cysterny na wodach Dunaju, oraz dwa wypadki kolejowe, podpalenie wagonów naftowych, które eksplodowały.

Gafencu o zewnętrznej polityce Rumunii

Ateny, 9 grudnia.

Dziennik poranny „Nea Hellas” publikuje wywiad swego korespondenta Verosa z rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Gafencu, który oświadczył, że Rumunia próbuje wszystkimi siłami utrzymać równowagę polityczną. Pragmatycznie więc ona utrzymać przyjacielskie stosunki nie tylko z państwami neutralnymi, lecz także z mocarstwami wojującymi. Min. Gafencu dodał: „Stosunki gospodarcze specjalnie kontynuowane z Niemcami oznaczają nie tylko wymianę handlową, lecz są środkiem do przeprowadzenia idei pokoju, wobec dzisiejszych, trudnych okoliczności. Nasze przyjacielskie stosunki z wszystkimi państwami nie zobowiązuja nas do wzięcia udziału w wojnie, lecz nasza polityka pokojowa swobodnie będzie dalej prowadzona zdala od niebezpieczeństwa wojny w dolinie Dunaju i na Bałkanach.

Co dotyczy naszych sąsiadów nad Dniestrem i nad morzem Czarnym, jesteśmy przekonani, że nie znajdujemy się w żadnym wypadku w kolizji z akcją polityki pokojowej, która stała w sprzeczności z niezależnością polityki rumuńskiej.

Współpraca między Rosją a Iranem

W irańskim ministerstwie spraw zagranicznych został podpisany irańsko-rosyjski protokół o współpracy towarzyszący okretowych obydwoh państw. Podpisanie protokołu oznacza konsolidację powstałej przeżniej między Iranem a Rosją Sowietką. Przytym prasa przypuszcza, że dojdą do rozwiązania w szybkim tempie również inne problemy, naprzykład zawarcie nowego układu handlowego, który jest przewidziany na okres najbliższy.

Nowy Ikar

Rzym. Kilka tygodni musiał leżeć Marcello Ghilarducci w szpitalu w Querceta. Próbował on bowiem przy pomocy skrzydeł skonstruowanych ze smatki i kleju wylecieć w świat, na wolność. Próby uwięzić niesfortunny skok z okna. W tych dniach Marcello opuścił szpital. Nie porzuci on jednak swej pracy; żąda posiadania skrzydeł tak silnie go opamiętowała, że mimo nieszcześliwej próby nie zaniecha swego zamiaru. Jednym z współpracowników „Giornale d'Italia” oświadczył, że natychmiast rozpoczął swą pracę i teraz z pewnością jest jeszcze wyższego okna, ponieważ jest przekonany, że przy pomocy swych skrzydeł będzie mógł latać jak ptak.

Głoszą się w „Kurierze Częstochowskim”

KUNDMACHUNG Nr. 1.

Laut Anordnung der Aufsichtsbehörde, müssen alle Juden von über 12 Jahren, die sich im Bereiche der Stadt Tschenstochau aufhalten, ausserhalb ihrer eigenen Wohnung, ein sichtbares Kennzeichen laut amtlichem Muster tragen. Die erwähnten Kennzeichen sind mit dem Stempel-
druck des Aeltestenrates zu versehen.

Hiermit fordert der Aeltestenrat sämtliche hiesigen jüdischen Einwohner auf unverzüglich die fraglichen Kennzeichen in der Kanzlei des Aeltestenrates Marien-Allee 22 zu-

stehen 9—19 einzulösen.

Als Jude gilt:

1) wer der mosaischen Glaubensgemeinschaft angehört oder angehört hat;

2) jeder, dessen Vater oder Mutter der mosaischen Glaubensgemeinschaft angehört oder angehört hat;

Die Schlussfrist läuft am 15. Dezember d. J. ab.

Zu widerhandlungen werden streng bestraft.

Tschenstochau, am 9. Dezember 1939.

Der Aeltestenrat.

KOMUNIKAT Nr. 1.

Na podstawie zarządzenia Władz Nadzorczych winni wszyscy Żydzi w wieku ponad 12 lat, zamieszkałi na terenie miasta Częstochowy, nosić poza swym mieszkaniem, oznakę widoczną według wzoru urzędowego. Wspomniana oznaka musi być opatrzona stemplem Rady Starszych.

Rada Starszych wywya niniejszym wszystkim tujejszym żydowskim mieszkańcom, aby bezzwłocznie wykupili oznaki w kancelarii ul. Maryi Panny 22, między godz. 9 — 19.

Ze Żyda uważa należy każdego, 1. który jest lub był wyznania mozejszego, 2. którego ojciec lub matka należeli do tegoż wyznania. Termin końcowy upływa dn. 15 grudnia b. r. Nie wykonanie niniejszego zarządzenia będzie surowo karane. Częstochowa, dn. 9 grudnia 1939 r. RADA STARSZYCH.

KUNDMACHUNG Nr. 2.

Laut Anordnung der Aufsichtsbehörde sind alle jüdischen Gewerbebetriebe als jüdisch gemäss behördlichem Muster zu bezeichnen.

Die erwähnten Kennzeichen müssen den Stempel-
druck des hiesigen Aeltestenrates besitzen.

Hiermit fordert der Aeltestenrat sämtliche Besitzer erwählter Betriebe auf, die Kennzeichen unverzüglich in der Kanzlei des Aeltestenrates, Marien Allee 22, abzuholen.

Die Schlussfrist läuft am 15. Dezember d. J. ab.

Zu widerhandlungen werden streng bestraft.

Tschenstochau, am 9. Dezember 1939.

DER AELTESTENRAT.

KOMUNIKAT Nr. 2.

Na podstawie zarządzenia Władz Nadzorczych, winni wszystkie żydowskie przedsiębiorstwa być opatrzone na zewnątrz jako żydowskie, według wzoru urzędowego. — Powyższe oznaczenia muszą być oznaczone stemplem Rady Starszych.

Rada Starszych wywya niniejszym wszystkim posiadaczom wspomnianych przedsiębiorstw, aby bezzwłocznie zgłosili się po odbiór oznaczeń w kancelarii Rady Starszych, ul. Najświę. Maryi Panny Nr. 22. Terminem końcowym jest 15 grudnia b. r. Nie wykonanie niniejszego zarządzenia będzie surowo karane. Częstochowa, dnia 8. grudnia 1939 r. RADA STARSZYCH.

KUNDMACHUNG Nr. 3.

Der Aeltestenrat gibt hiermit bekannt, dass — gemäss behördlicher Anordnung — den hiesigen jüdischen Einwohnern die Möglichkeit gegeben wird, in das Gebiet der Sowjetrepublik unter der Bedingung vorheriger Registrierung in den von der Stadtverwaltung eingerichteten Lokalitäten und zwar:

- 1) im Lokale der Genossenschaftsbank, Marienstrasse Nr. 9,
- 2) im Lokale des Haushaltersvereines, Marienstrasse Nr. 6. — auszureisen.

Die Registrierung beginnt am 10. Dezember d. J. von 9 — 15 Uhr täglich.

Informationen werden an Ort u. Stelle, sowie vom Aeltestenrate Tschenstochau, erteilt.

Tschenstochau, 9. Dezember 1939.

DER AELTESTENRAT.

KOMUNIKAT Nr. 3.

Rada Starszych komunikuje niniejszym, że stosownie do zarządzenia władz — uzyskali mieszkańcy żydowskie możliwość wyjazdu na terytorium ZSRR, pod warunkiem uprzedniego zarejestrowania się w lokalach, urządzonych przez Zarząd Miejski, a mianowicie:

- 1) w lokalu Spółdzielczego Banku przy ul. Najświę. Maryi Nr. 9,
- 2) w lokalu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości przy ul. Najświę. Maryi Nr. 6.

Rajstracja rozpoczyna się dnia 10. grudnia b. r. w godzinach 9 — 15. Informacji udziela się w powyższych punktach oraz w Radzie Starszych.

Częstochowa, dnia 8. grudnia 1939 r. RADA STARSZYCH.

DIE DRUCKEREI DES „KURIER CZĘSTOCHOWSKI”
empfehl ich den Behörden, Geschäftshäusern und Privaten zur Anfertigung von Drucksachen aller Art
Plakate, Flugblätter, Handzettel Briefe und Briefumschläge, Buchhaltungsbücher, Visitenkarten usw.)
Saubere Ausführung. Billige Preise. Schnellste Lieferung.
DRUKARNIA „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO”
111 ALEJA Nr. 52
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty jak: afisze, ulotki, blankiety, koperty, książki buchaltoryjne, bilety wizytowe itp.



TOWARZYSZE PRACY — TOWARZYSZE BRONI.
Po powrocie z wyprawy maszyniści łodzi podwodnej dzieli się wrażeniami z oficerem.

Czy i jacy ludzie żyją na Marsie?

(Dokończenie).

Właściwością Marsa jest niezwykle rozrzedzona atmosfera. Stwierdzono, iż mieszkańcy gór południowej Ameryki, t. zw. Cholowie, żyjący na wysokości około 4000 metrów, posiadają bardzo wybitnie rozwiniętą klatkę piersiową, aby mogli czerpać większą ilość powietrza w płuca — analogicznie więc i mieszkańcy Marsa, którego atmosfera odpowiada mniej więcej atmosferze na górach Everestu, powinni mieć bardzo silnie rozwiniętą klatkę piersiową. Rzadka atmosfera powoduje dalekie słabe odczucie wrażeń słuchowych i węchowych; wrażenia głosu polegają, jak wiadomo, na drganiu powietrza, a wrażenia węchu — na utrzymywaniu się w powietrzu przez pewien czas zawieszonych drobnych cząstek stałych jakiegokolwiek rodzaju. Mieszkańcy Marsa musi więc mieć duże uszy i trąbę nosową, aby te wrażenia móc schwytać.

Brak atmosfery odpowiednio gestej powoduje też inne właściwości wzrokowe, a mianowicie możliwość widzenia na bardzo znaczne odległości, dochodzące do kilkunastu kilometrów, a stąd konieczność akomodacji oka do zmieniających się odległości na wzór wsuwanych lunet. Mieszkańcy Marsa (o ile istnieje) ma więc oczy teleskopowe.

Znajomość sił przyrody, które my dopiero w ubiegłym stuleciu zaczęliśmy odkrywać i wyzyskiwać, pozwala mieszkańcom Marsa wykonywać wszystkie prace fizyczne bardzo niewielkim wysiłkiem. Stąd też nieużywane mięśnie zatraciły z biegiem lat swoje znaczenie, a ręce i nogi Marsyjczyka powinny być złożone z samych kości!

Cmentarz ma być zmieniony na Panteon

Praga. — Architekt Wiehl wybudował panteon na cmentarzu w Wyszebradzie. Mają tam być przeniesione szczątki wielkich mężów czeskiego narodu. Rząd cmentarz ten ma zmienić na narodowy panteon. Opracowanie projektu powierzono profesorowi Fautai. Koszty wykonania tego zamierzenia mają być pokryte przez wszelkiego rodzaju związki oraz korporacje narodowe.

Zapomniana kopalnia diamentów

Meksyk. Miss Anny Heweł, młoda Amerykanka zajmowała się poszukiwaniem od kilkunastu wieków zapomnianej kopalni diamentów. Bardzo bogata kobieta ta, poświęciła większą część swego majątku na poszukiwania. Wielu młodych ludzi żądnych przygód, cały swój zapal skierowało w kierunku odnalezienia ukrytych skarbów. Przeszuli oni dzungłę wzdłuż i wszerz, na próżno przebyli obszar państwa Guerrero, daremnie szukali u stóp olbrzymich gór Popocatepetl. Hiszpańscy zdobywcy Meksyku znali tę kopalnię. Na jej eksploatacji dorobili się majątku, stali się bogaczami, lecz nie pozostawili żadnej dokładnej wzmianki o położeniu tej kopalni. Jeszcze w r. 1811 jeden z meksykańskich rewolucjonistów swe idee finansował dochodami z tej kopalni, lecz również utrzymał tajemnicę dla siebie.

Jeszcze dziś wśród Indian w Guerrero spotyka się tu i ówdzie cenne okazy diamentów. Czerwonoskórzy jednak nie chcą ujawnić tajemnicy.

Miss Heweł poświęciła olbrzymi kapitał, by dokładnie przeprowadzić poszukiwania i zbadać cały obszar, oraz ostatecznie wyjaśnić tajemnicę zapomnianej kopalni.

powleczone skóra, jako powłoka. Aby dać możność utrzymania takiego, bądź co bądź, znacznego ciężaru na powierzchni, natura musiała rozszerzyć stopy mieszkańców Marsa w kształty płetw.

Na Marsie jest bardzo zimno i dlatego natura musiała mieszkańcom Marsa dać grube futro, czy pierze dla ochrony ciała.

Roślinność na Marsie jest tylko sezonowa, letnia i to w postaci wysokich drzew, dochodzących do 30 m, o liściach czubrych, szpilkowych i pokrytych grubą korą futrzaną. Na zimę wszystkie rośliny giną. Z nastaniem pory letniej topnieją szybko lody na biegunach, przedstawiając się jako wielkie plamy w lunecie i rozlewają się ku równikowi. Kanaly Marsa zapełnia-

Łódźka na południowej wyspie Pitcairn

Panama. Południowa wyspka Pitcairn, w roku 1796 zajęta przez zbudowaną załogę „Bounty”, obecnie zamieszkała przez kilka setek ludzi, cierpi ogromnie na brak środków żywnościowych. Od wybuchu wojny europejskiej mieszkańcy tej wyspy stracili wogóle łączność ze światem zewnętrznym, ponieważ okręty angielskiej linii Nowa Zelandia — Panama nie odwie-

ją się woda, a przy łob brzegach powstają kilkunastu rośliność, służąca za pożywienie i materiał na ubrania. Wnoszą się sezonowe budowle po obu brzegach kanału dla eksploatacji środków spożywczych i znowu po upływie lata wszystko zapada w martwy sen zimowy.

Życie na Marsie mało ma prawdopodobnie uroku. Brak różnorodności krajobrazu, brak półcieni i refleksów, brak zmierzchu i świtu, brak barw i tonów nadaje Marsowi krwawo czerwony, ponury wygląd. — W nocy świecą dwa księżycy i nasza ziemia, jako najjaśniejsza gwiazda, a mieszkańcy Marsa ciekawi są zapewne, czy na ziemi są ludzie i jak oni wyglądają.

Może kiedyś — przedziej nawet, niż my — zaspokoją swoją ciekawość! Może.

Zraniony pies szuka Kasy Chorych

Mediolan. Może wiedziony instynktem, w każdym razie dotarł szczęśliwie chory, zraniony pies do Kasy Chorych w Spesszia. Położył się na korytarzu, pod drzwiami, gdzie udzielają pierwszej pomocy w nagłych wypadkach. Gdy jeden z pełniących w tym czasie służbę lekarzy zbliżył się do psa, by go przepędzić, pies podniósł się z podłogi, drząc z bólu. Lekarz stwierdził, że pies prawdopodobnie wskutek wypadku automobilowego ma złamaną tylną prawą nogę. Lekarz postanowił przynieść mu z pomocą. Wziął osobliwego pacjenta do gabinetu i złożył nogę poprawnie, według wytycznych medycyn. Gdy operację skończył, pies podziękował lekarzowi, machając radośnie ogonem. Czworonożnego pacjenta zatrzymano do chwili zgłoszenia się prawego właściciela.



TU DRUKUJE SIĘ GAZETA DLA ŻOŁNIERZY. Gazeta polowa przynosi wiadomości z ojczyzny i całego świata dla żołnierzy niemieckich na froncie. Tutaj, na jednym z etapów na Zachodzie, powstaje gazeta polowa dla jednego odcinka frontu.

Co było pod stalowym hełmem

Amsterdam. W jednej z gazet angielskich czytamy dość ciekawą historię. Młody żołnierz skarżył się staremu powstańcowi, który brał udział w wojnie światowej na kieszkał pogodę i zię błotniste drogi we wschodniej Francji.

Wy nic nie wiecie co znaczą ziele drogi odpowiedział stary wyga. W czasie wojny światowej spotkałem w okolicy Somme leżący na drodze stalowy hełm angielski. Podniosłem go i urzalełem pod nim głowę mojego przyjaciela, kaprala Bett Jonea. Na pytanie co on tu robi usłyszałem odpowiedź: „Jestem w drodze na front i stoję na wozie ciężarowym z amunicją.”

Niedzielnia pieczeń z piekarni

Kopenhaga. Władze Kopenhagi od wybuchu wojny zrationalizowały zaopatrzenie ludności w gaz. Gospodynie zgodziły się na starego systemu kuchnie. Największą troską dla pań domu — to przygotowanie pieczeni niedzielnej. Przy małej ilości gazu nie da się tego zrobić. Ratunkiem ostatecznym stali się piekarze. Wszak mają zawsze ciepłe piece i za pewną cenę, tanio przygotowują smaczną pieczeń. Przeciętnie za upieczenie piekarze pobierają 50 óere. Za pieczeń z gęsi lub kaczką pobiera się oplatek 75 óere. Gospodyni bez kłopotu może pociąć na stół ładnie zrumienioną pieczeń niedzielną.

Adwokaci uczą się ortografii

Oslo. Rząd norweski od kilku miesięcy zarządził stosowanie we wszystkich piśmiech urzędowych zasady nowej pisowni, która spotkała się z ogólnym sprzeciwem całego społeczeństwa. Obecnie panuje zamieszanie w ortografii. Szef gani sekretarkę, że robi błędy w pisowni. Sekretarka z nieszczęśliwą miną powołuje się na zasady nowej pisowni. Aby znów zapanał spokój w biurach, związek adwokatów postanowił zorganizować wspólne kursy dla całego personelu dla nauki poprawnego pisania.

Humor i satyra

Nieczuła.

— Panno Hanko, moje uczucie dla pani podobne jest wzburzonemu morzu!
— A więc to dlatego widocznie mdli mnie zawsze, skoro pan przychodzi!

Obolętny.

Szef dowcipkuje. Urzędnicy zanoszą się od śmiechu. Tylko szofer zachowuje obojętny spokój. Kasjer zwraca się do szofera z zapytaniem dlaczego nie reaguje na dowcipy szefa.
— Nie obchodzi mnie, od pierwszego odchodu!

Do kompletu.

— Mój Boże, co też to ludzie wymyślili w ostatnich czasach! Telegraf bez drutu, pojazdy bez koni, proch bez dymu, papierosy bez nikotyny, samolot bez pilotów, tylko jednego jeszcze nie wymyślili...
— Czego?...
— Posagu bez żony!

Na wsi.

Wieszniczka: — Panie konsyliarzu mojemu coraz gorzej!
— No, a po tych piławkach, które mu zapisał, nie mu lepiej nie było?
— Gdzie tam! Trzy przysłał jako tako, ale czwartel w żaden sposób nie mógł przeknąć...

Niedyskretny.

— Tatusiu, wczoraj wieczór spotkał się w parku pana Stefana. Jakim głupim!

Bolcu.

— Bolcu, jak możesz tak się wyrażać o doświadczonej człowieku! To niezdecyzyjnie.

— Nie, bo tatusiu spytyka nas pan Stefan i mówi: Dzień dobry, ty moje złoto. Ja nastawiam buzię, a on zamiast mnie, całuję mamę.



NOWE SZTANDARY DLA ODDZIAŁÓW ALBAŃSKICH. Na obszernym placu koszarowym w Neapolu wręczone zostały oddziałom albańskim nowe sztandary.



DOWÓDCA PATROLU OPowiada. Po powrocie z patrolu dowódca tego zdaje przelożonemu raport z do konanego wywiadu i przeżyje.